



Czytanie (w) przestrzeni edukacyjnej

Dr Mateusz LESZKOWICZ

Czytanie literackie a czytanie informacyjne

Umiejętność czytania jest procesem ciągłego rozwoju, który trwa przez całe życie. Jego rozwój odbywa się etapami i dlatego znajduje się w obszarze podstawowych zainteresowań praktyków edukacji, jak również jej badaczy.

Czytanie jako proces jest również istotne z tego względu, że można je traktować jako podstawowy wyznacznik rozwoju intelektualnego, a także możliwości poznawczych i społecznych człowieka. Jest ono w końcu ważnym czynnikiem budującym status i społeczną pozycję. W odległych czasach piśmienność była domeną wybranych ludzi o wysokiej pozycji materialnej. Książka i dostęp do niej upowszechnił się na szerszą skalę dopiero za sprawą wynalazku mechanicznej czcionki w XV wieku, pozwalającej na druk w nakładach przemysłowych. Sam proces czytania stał się jednak powszechny dopiero w czasach rewolucji przemysłowej i upowszechnienia szkolnictwa publicznego w wieku XIX.

Wydaje się, że można zdroworozsądkowo wyróżnić co najmniej dwa sposoby czytania.

Czytanie dla przyjemności

Pierwszym z nich jest czytanie **tekstów ciągłych**, kiedy percypowany jest utwór literacki. Czytanie tego typu wyklucza pośpiech: jest to proces powolny i niemal zmysłowy. Daje on głębokie zadowolenie polegające na fizycznym kontakcie z dziełem i na swoistym jego odczuciu, jakie można kojarzyć jedynie ze snami. Wielu intelektualistów natomiast czyta głównie po to, aby sprowadzić obrazy do pojęć abstrakcyjnych. Wydaje się, że dzieło filozoficzne czyta się powoli, tak jak literaturę piękną, z tym że często następuje odrywanie wzroku od powierzchni kartki, aby przemyśleć dane zagadnienie. Czytanie w ten sam sposób utworów literackich jest porównywalne z dopatrywaniem się w nich rzeczy nieistniejących – koncepcji zamaskowanych pod powierzchnią postaci bohaterów albo nieco zawitych tez filozoficznych. Czytanie literatury pięknej polega bowiem na głębokim zaangażowaniu się w słowa tekstu, a nie na doszukiwaniu się w nich pojęć, które można by wyrazić inaczej. Rozprawy akademickie natomiast stanowią przeciwieństwo poezji – bliższe są może nawet matematyki, gdyż wymagają intelektualnego zaangażowania z koniecznością powolnego i refleksyjnego analizowania szczegółów.

Czytanie informacyjne

Celem **drugiego** rodzaju czytania jest natomiast zdobycie informacji – o wydarzeniu, miejscu, danym zawodzie, sytuacji politycznej czy też wykonaniu jakiejś rzeczy. W ten właśnie sposób czytane są gazety, strony internetowe czy większość podręczników lub instrukcji montażu urządzeń itp. Mając do czynienia z materiałem tego rodzaju, czytelnik może przerzucać kartki bardzo szybko, zatrzymując wzrok tylko na tym, co go interesuje, a pomijając całą resztę, nie zwracając uwagi ani na rytm zdań, ani grę metafor. Dlatego kursy szybkiego czytania mogą być pomocne w lekturze, ponieważ ćwiczą wzrok w szybkim „omiataniu” tekstu. Gdyby czytać gazety w takim samym tempie co powieści i wiersze, prawdopodobnie nie starczyłoby przeciętnemu odbiorcy czasu na inne codzienne czynności. Szybkie czytanie – ogarnianie jednym rzutem oka dużych fragmentów tekstu jest potrzebne osobom, które muszą utrzymywać nieustanny kontakt ze światem politycznym i społecznym lub zapoznać się z obszernym materiałem dotyczącym np. przeszłości. Tak więc suma czasu przeznaczanego na refleksję, przerywająca lub opóźniająca proces czytania, jest – mówiąc najogólniej – zależna od treści.

W proponowanym ujęciu umiejętność czytania rozumiana jest jako studiowanie i uczenie się. W tym sensie samo czytanie staje się „środkiem dydaktycznym” do rozszerzenia i uporządkowania doświadczeń czytelnika. W jeszcze szerszym spojrzeniu czytanie jest jednocześnie drogą, instrumentem, narzędziem i środkiem do osiągnięcia zamierzonych celów.

Cel, jaki stawia sobie czytelnik w czasie czytania, w znacznym stopniu decyduje o charakterze procesu czytania. Mówiąc inaczej: to, co czytamy i jak czytamy, zależy od tego, jak zamierzamy spożytkować czytanie.

Czytanie w Internecie

Nicolas Carr, wskazując na współczesną ewolucję procesu czytania, polegającą na przechodzeniu od tekstów drukowanych do tekstów elektronicznych (remediacja), podkreśla, że ludzie piśmienni czytają

przez cały dzień, głównie nieświadomie¹. Spoglądają bowiem na ekrany tabletów, telefonów, interfejsy urządzeń elektronicznych, wyświetlacze pralek, automatów sprzedających bilety, bankomatów czy kioski multimedialne w muzeach, centrach interaktywnych itp. Czytanie w tych sytuacjach jest zazwyczaj płytkie i szybkie i – jak wskazuje Carr – typowe dla człowieka czytającego w dawnych wiekach. To odczytywanie znaków wydrapanych na kamieniach czy skorupkach...

Niemniej czytanie nie zawsze ma taki charakter. Czasem czytamy z dużo większym zaangażowaniem i przez dłuższy czas. Dopiero ten rodzaj aktywności nazywamy czytelnictwem w pełnym tego słowa znaczeniu. Generalnie wymaga ono wspomnianej już wcześniej głębokiej lektury i odtworzenia w umyśle każdej nowej sytuacji pojawiającej się w narracji. Ten stan rzeczy ma swoje konsekwencje. Ludzie w przeszłości (w porównaniu do pokoleń czytających w Internecie) ćwiczyli swój umysł, potrafili podążyć za argumentacją bądź narracją przez wiele kolejnych stron. Byli także skłonni – jak twierdzi Carr – do głębszej refleksji czy rozważań. Zapewne również rozbudowywali znacznie bardziej swoją wyobraźnię. Można powiedzieć, że książka była istotną przyczyną leżącą u podstaw przemian ludzkiej świadomości na przestrzeni wieków, licząc od daty powstania prasy drukarskiej, która to stanęła u początków tej wielkiej zmiany.

Nowe nośniki czytania. Czytanie w przestrzeni muzeum

Internet stał się technologią do przekazywania tekstów pisanych według dobrze znanych od wieków reguł piśmienności. Jednak pismo ekranowe uległo zmianie w stosunku do tekstu prezentowanego na karcie zadrukowanej książki.

Karta książki to zapis sekwencji elementów (wyrazów, zdań) uporządkowanych w następstwie czasowym – zgodnie z regułami mowy. Czytanie jej wymaga podążania zgodnie z kierunkiem zapisu alfabetu, ze ścisłym uwzględnieniem występowania po sobie zdań tworzących odpowiednie treści. Rozpoczęcie czytania w różnych miejscach strony jest

¹ Carr N. *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*, Gliwice 2013, s. 94.

bezczelowe i nie przynosi żadnego zysku odbiorcy. To podejście socjo-semiotyczne zaproponowane przez Güntera Kressa – profesora semiotyki i edukacji z Uniwersytetu Londyńskiego – tworzy obraz dwóch sprzeczności, które muszą bez wątpienia wpływać na przebieg współczesnych procesów edukacyjnych, a mianowicie istnienia **logiki obrazu** oraz **logiki słowa**².

Komunikowanie się w tych dwóch modalnościach ma ogromne znaczenie dla współczesnych procesów edukacyjnych. Kształtowanie umiejętności pisania i czytania liniowego (alfabetyzacji) wydaje się w tej sytuacji niewystarczająca. Wiele procesów poznawczych wymaga wyjścia ucznia czy studenta poza logikę słowa. Ważne staje się odczytywanie i zapisywanie znaczeń umiejscowienia przestrzennego obiektów.

Dobrym tego przykładem w procesach kształcenia, a jednocześnie wypieraniem logiki słowa przez

logikę obrazu są grafiki czy infografiki we współczesnym muzeum interaktywnym.

Infografikę można zdefiniować jako tekst wielomodalny, używany w praktyce w środowisku naukowców, nauczycieli, dziennikarzy czy inżynierów do wyjaśniania zjawisk, teorii, struktury, procesów, budowy itp.

Celem infografiki jest zilustrowanie w jasny sposób zjawiska, ukazanie różnic, skutków, czynników przebiegu zjawiska itp. Tradycyjnie infografika składa się z tekstowych i obrazowych elementów, które są załączane do artykułu lub rozdziału.

Zazwyczaj składa się z tekstów, ilustracji na różnych poziomach szczegółowości oraz elementów graficznych, takich jak strzałki, linie ruchu, oka powiększeń itp. Jej cechą charakterystyczną jest wysoki stopień nasycenia informacyjnego treściami poznawczymi przy jednoczesnym zredukowaniu funkcji tekstu do roli tzw. **paratekstu**³.

² Kress, 2003.

³ Ibidem.



Rysunek 1. Przykłady tzw. paratekstów, czyli matych porcji tekstowo-obrazowych zachęcających odbiorcę do czytania

Lep na oko

Wydaje się, że takim lepem na oko są formy tekstowe, jakie obserwujemy w centrach nauki.



Rysunek 2 i 3. Przykłady paratekstw w przestrzeni centrum nauki w Paryżu

Zwiedzający przemierza przestrzeń ekspozycyjną w poszukiwaniu nowych bodźców wizualnych. Pomagają im w tym tzw. parateksty, czyli wszelkie elementy tekstowe, które są pochodną formą tekstu dominującego dotychczas na kartach książki.

Można do nich zaliczyć nagłówki, leady, podpisy pod zdjęciami, mniejsze szpalty tekstowe, numery sekcji, osie czasowe czy diagramy itp. Celem tych ostatnich jest nakłonienie odbiorcy do rozpoczęcia skupienia uwagi i wytyczenia własnej ścieżki poznawczej.

Od książki do centrum nauki

Centra nauki to miejsca, które za pomocą interaktywnych ekspozycji upowszechniają osiągnięcia nauki i techniki. Są one projektowane w taki sposób, aby umożliwić zwiedzającym samodzielne przeprowadzanie obserwacji z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych.

Warto dodać, że pierwszym centrum nauki na świecie było Exploratorium otwarte w 1969 roku w San Francisco. Jego pomysłodawcą był profesor fizyki Frank Oppenheimer. Pomysł ten zyskał ogromną popularność. Na jego fali powstało w ciągu kolejnych czterech dekad ponad 500 centrów nauki, głównie w Ameryce Północnej, Australii i krajach Unii Europejskiej. W ostatnim czasie powstają także coraz liczniejsze placówki tego typu w Azji, Afryce i Europie Wschodniej.

Do najpopularniejszych centrów nauki i edukacji należą dzisiaj Ogród Nauki w Thinktank oraz Science Museum w Wielkiej Brytanii, Discovery Science Center w Kalifornii, Klimahaus w Niemczech, Mind Museum w Manili, Muzeum Historii Naturalnej w Tuluzie, Haus der

Natur w Austrii. W Polsce oczywiście najbardziej znane jest warszawskie Centrum Nauki Kopernik.

Jak przestrzeń architektoniczna służy czytaniu?

Aby ją zdefiniować, postępuję się metaforą mapy londyńskiego metra London Tube. Udostępnia ona dużą ilość informacji na bardzo małej powierzchni. Jednym z rozwiązań, dzięki któremu te wszystkie informacje nie mieszają się ze sobą, jest zastosowanie techniki **warstw percepcji**.

Każda linia to inny kolor, dlatego odnosimy wrażenie, że każda linia to oddzielna warstwa, a użytkownik podświadomie skupia się tylko na kolorze, który go interesuje, i ignoruje pozostałe.

Dzięki zastosowaniu warstw percepcji można rozmieścić kilka elementów ponad pozostałymi albo obok nich. Można na przykład tym samym odcieniem tła wskazać podobne treści. Gdy stosujemy warstwy percepcji, nie trzeba precyzyjnie dzielić plansz na tematyczne obszary.

Warstwy percepcji można definiować nie tylko poprzez kolory, ale również odcienie szarości, odpowiednio zdefiniowane rozmiary, a nawet kształty.

Można tutaj wskazać kilka najistotniejszych wskazówek przy tworzeniu tekstów dla potrzeb centrów edukacyjnych. Oto one:

- używajmy jak najmniejszej liczby warstw; im bardziej skomplikowana treść, tym mniej warstw powinno się definiować;
- elementy podstawowe dobrze jest umieszczać na warstwie z ogólnym tłem, ponieważ trudno jest umieścić jeden element jednocześnie na dwóch warstwach;
- ważniejsze kategorie powinny mieć kolory jasne i nasycone, aby lepiej wyróżniały się na stronie.

Aby ocenić projekt i jego przydatność, można zmrużyć oczy i spojrzeć na niego tak, aby zobaczyć, czy poszczególne warstwy odpowiednio się od siebie odróżniają.

Przeszukiwanie treści

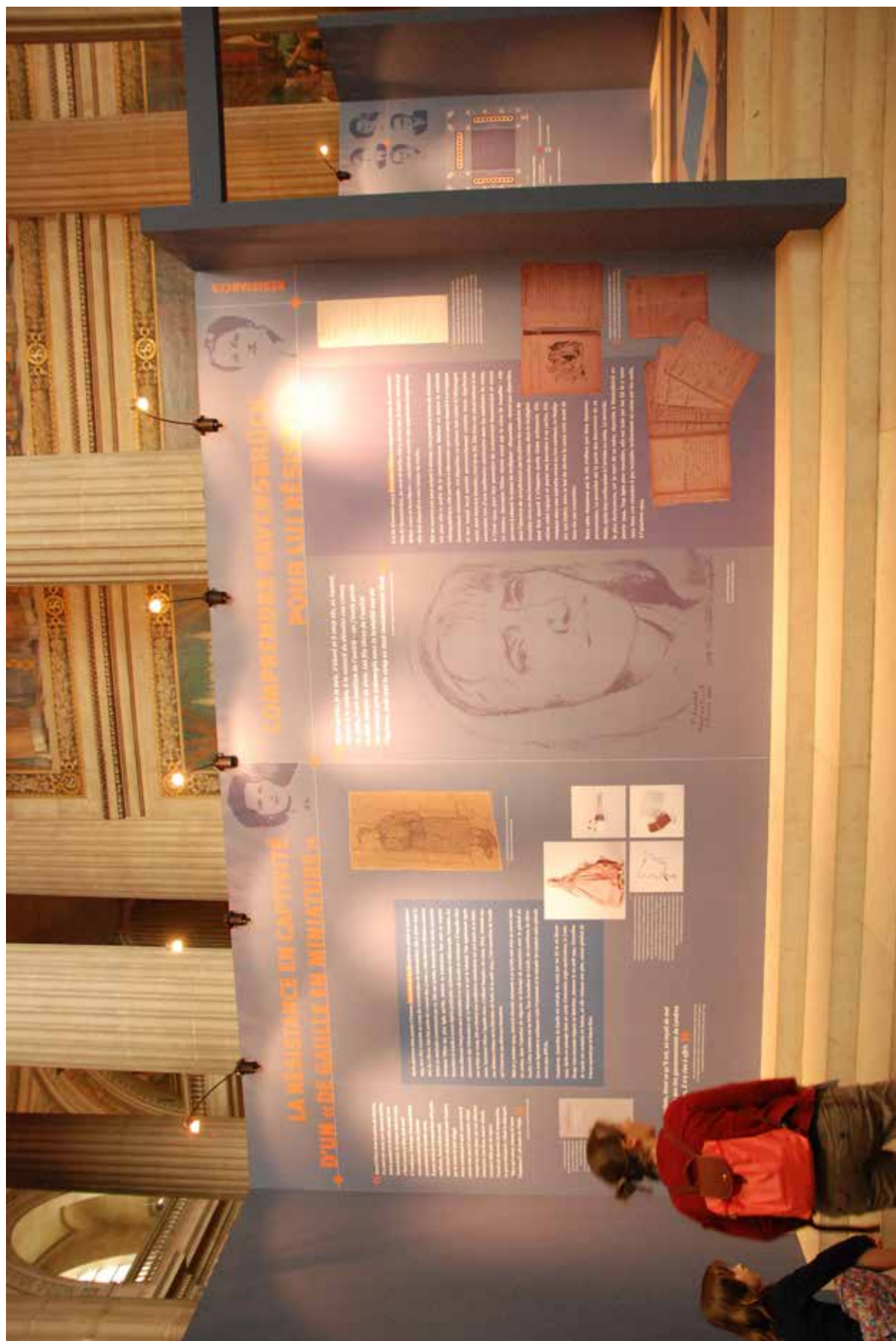
Jedna z teorii mówi, że niektórym czytelnikom łatwiej jest szukać niż czytać, tzn. że istnieje pewna grupa ludzi, która zawsze woli szukać. Dzieje się to szczególnie w Internecie, jeśli łączy w witrynach nie prowadzą do atrakcyjnych ofert. Nie powinno to dziwić, zważywszy, ile czasu zabiera wymyślenie słowa kluczowego, aby doszukać się właściwych informacji.

Zdecydowanie też przeglądanie wymaga mniej zaangażowania umysłu, a ludzie zazwyczaj wybierają taki tryb postępowania, który nie wymaga od nich zbytecznego wysiłku.

Na zakończenie

Czytanie nieodłącznie wiąże się z edukacją. Szczególnym jego przykładem jest to, które ma miejsce we współczesnych centrach nauki. Opiera się ono w dużej mierze na tzw. reprezentacjach obrazowych – zdjęciach, rysunkach, infografikach, historyjkach rysunkowych przypominających komiksy, osiach czasowych, grafikach informacyjnych czy diagramach. Czytanie to znacząco różni się od czytania tradycyjnego, rozumianego jako odbiór tekstu literackiego – to nie ulega wątpliwości. Niemniej czytanie wciąż pozostaje czytaniem – innym, informacyjnym, takim, które pozwala zrozumieć i pojąć ponad słowami. Dobitnie ujmuje to św. Jan z Damaszku w swoich słowach: *Obrazy odkrywają i pozwalają pojąć sprawy, które są ukryte. Na przykład człowiekowi jest trudno pojąć istotę rzeczy, która jest niewidoczna, ponieważ jest ona osłonięta materią. Podobnie człowiek nie może pojąć rzeczy, które są odległe, jedne od drugiej lub oddzielone przestrzenią, ponieważ on sam jest ograniczony przestrzenią i czasem. Przeko obraz został wynaleziony, by wesprzeć wiedzę, odstąpić znaczenie rzeczy tajemnych i uczynić je pojętymi.*

Dr Mateusz Leszkowicz jest doktorem nauk społecznych o specjalności pedagogika na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Autor prac poświęconych przestrzeniom edukacyjnym, m.in. „Znaczenie struktury infografiki dla odczytywania i uczenia się”.



Rysunek 4. Fragment ekspozycji zaprojektowany z wykorzystaniem warstw percepcji